

Aldona Skudrzyk

Dobry zwyczaj – ZAPOŻYCZAJ?

Tytuł jest trawestacją znanego powszechnie powiedzenia: *dobry zwyczaj – nie pożyczaj*. Pożyczyć możemy komuś (znajomym, przyjaciółom) pieniądze, książki zeszyty, biżuterię..., ale pożyczanie może się skończyć nieoddaniem, a to z kolei stać się może początkiem konfliktu. Przed tym przestrzega cytowane powiedzenie.

Termin zapożyczanie odnosimy do języka, do przejmowania przez język obcych słów; wyrażen, struktur: Tytuł kończy znak zapytania. Chcemy bowiem zastanowić się nad stosunkiem do zapożyczeń z języków obcych, dostrzegając niejednoznaczność takiego stosunku.

Język polski zawsze charakteryzowała stosunkowo duża łatwość przyswajania wyrazów obcych. Oznacza to, że dość szybko wyrazy zapożyczone tracą w świadomości przeciętnych użytkowników znamię obcości. Dostosowują się bowiem w wymowie; fleksji i słowotwórstwie do zwyczajów polskich. Nieliczne są tylko wyrazy-cytaty, które funkcjonują w niezmięnionej obcej formie ortograficznej i wymawianiowej, np. *savoir-vivre*, *bon ton*, *bon mot*, *chapeau bas!*, *passé*, *passe-partout*.

Widoczną tendencją współczesności jest poddanie kultury i języka silnym wpływom obcym. Dziś są to wpływy języka angielskiego, zwłaszcza w wariacie amerykańskim i kultury amerykańskiej. Opisujący nasz język specjaliści biją na alarm. Używają określeń bardzo emocjonalnych, negatywnych: infekcją cudzoziemszczyzną, zalew angielszczyzny, mówią o zagrożeniu polszczyzny, zastanawiając się nawet, czy język polski przetrwa tę nawałnicę.

Znany dziennikarz Andrzej Ibis Wróblewski obrazowo pisał: „Któryś z kolegów dziennikarzy napisał, że współczesną polszczyznę symbolizuje Kaczor Donald z hamburgerem w dziobie. To trochę na wyrost taka metafora. Uważam, że jeszcze jest to orzeł biały, chociaż już z hamburgerem w dziobie – ale do tego Donalda bardzo mu niedaleko”¹.

Zjawisko przechodzenia wyrazów obcych z jednego języka do drugiego jest naturalnym przejawem wzajemnych kontaktów między narodami i między kulturami. Nie jest to zjawisko nowe. Najstarsze, jak wiadomo, zapożyczenia w języku polskim związane są z procesem przyjmowania chrześcijaństwa - początek tego procesu to przyjęcie chrztu przez Mieszka I w 966 roku. Cała zatem ówczesna terminologia religijna oparta jest na łacinie, choć

¹ O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Red. J. Miodek. Wrocław 1996, 259.

widać w niej pośrednictwo czeskie i niemieckie (*anioł, krzyż, ołtarz, pacierz, kapłan*). Przy kościołach i klasztorach zaczęły pojawiać się pierwsze szkoły, uczono w nich po łacinie, stąd przenikanie do polszczyzny słownictwa łacińskiego. Powstawanie miast, osiedlanie się kolonistów niemieckich w wieku XIII spowodowało z kolei nasilenie się wpływów języka niemieckiego, głównie w zakresie organizacji życia w miastach (*ratusz, burmistrz*) oraz handlu i rzemiosła (*ślusarz, waga*).

W okresie Odrodzenia obserwujemy drugi etap wpływu łaciny na język polski. Przejmowane wówczas słownictwo dotyczyło nauki, sztuki, szkolnictwa i sądownictwa. Przybycie królowej Bony i jej otoczenia do Polski w XVI wieku pozostawiło trwałe i liczne ślady wpływu języka włoskiego w różnych dziedzinach życia: *pomidor, kalafior, belweder, opera, kwartet*.

Pochodzące z końca XVI wieku słownictwo dotyczące wojskowości ma często rodowód węgierski (*hajduk, dobosz*). Wiążemy to z panowaniem Stefana Batorego. Na wiek XVII przypadają zapożyczenia wschodniosłowiańskie (*hultaj, hołota*) i turecko-tatarskie (*janczar, jasyr*), co związane jest z historycznymi wydarzeniami epoki. W XVII i XVIII wieku ożywione były także kontakty z Francją (dwie polskie królowe pochodziły z Francji). Francuszczyzna stała się językiem dworu, magnatów i szlachty. Wyrazy francuskie dotyczyły także strojów, mody, tańców. W okresie zaborów nasiliły się wpływy rosyjskie i niemieckie. Przypomnieliśmy historię zapożyczeń w polszczyźnie, by wyraźnie uświadomić sobie, że żaden język, żadna kultura nie mogą funkcjonować w izolacji, że zapożyczanie wyrazów towarzyszy po prostu dziejom każdej kultury.

Współcześnie, jak wszyscy obserwujemy; językiem coraz powszechniej obecnym w kulturze jest angielski. Rozwój mediów, nasilenie i łatwość kontaktów między kulturami sprawia, że pozycja języka angielskiego jest w świecie dzisiejszym porównywalna z pozycją łaciny w przeszłości.

To, co może naprawdę niepokoić, to fakt, że zjawisko zapożyczania dziś nie sprowadza się tylko do przyjmowania licznych wyrazów, ale dotyczy także ich niezwykle szybkiej adaptacji, łatwego pojawiania się całych serii wyrazów pochodnych oraz niezwykle rozpowszechnienia i łatwości przechodzenia do słownictwa potocznego: stąd poczucie zagrożenia dla języka, dla kultury.

Przybliżmy dwa zjawiska, które łączą się z wpływami obcymi, a które mogą istotnie zaważyć na jakości polszczyzny.

Przyjrzyjmy się kilku wyrazom, zastanawiając się, co one znaczą: *aktualny, dieta, trywialny*. Postawieni przed takim zadaniem młodzi Polacy dziwią się prostocie polecenia.

Przecież to oczywiste. Poproszeni o skonfrontowanie swoich definicji, swojego rozumienia znaczenia wyrazów ze znaczeniem, jakie podają współczesne słowniki, przeżywają prawdziwe zaskoczenie. Okazuje się bowiem, że studenci polonistyki w zdecydowanej większości nie rozumieją wyrazów zgodnie z obowiązującą normą: *aktualny* - 1. zachowujący ważność; 2. będący na czasie, w języku młodych Polaków używany w znaczeniu: ‘obecny, dzisiejszy, współczesny, teraźniejszy’

dieta - 1. spożywanie ściśle określonych pokarmów; specjalny zestaw pokarmów dostosowany do potrzeb i możliwości organizmu. Wyraz używany błędnie tylko w znaczeniu: sposób odżywiania się, jadłospis; dokładniej odchudzanie się.

trywialny - 1. odstający od norm kulturalnych obowiązujących w społeczeństwie; wulgarny, prostacki, ordynarny; nieparlamentarny, rynsztokowy; niewyszukany, pospolity; 2. używany; znany powszechnie, oczywisty, banalny, pospolity, oklepny. Współcześnie używany tylko w znaczeniu: banalny.

Tymi kilkoma przykładami ilustrujemy ciekawy proces zmiany znaczenia wielu wyrazów współczesnej polszczyzny. Proces bardzo dziś nasilony i przyspieszony – różnica między językiem młodego pokolenia i pokolenia średniego jest wyraźnie widoczna. Takie zmiany znaczenia wyrazów nazywamy zapożyczeniami ukrytymi lub znaczeniowymi (semantycznymi). Zapożyczenie nie jest bowiem łatwo widoczne, jak w przypadku zapożyczeń wyrazów, polega bowiem na przypisaniu wyrazowi wcześniej już funkcjonującemu w polszczyźnie nowego znaczenia, takiego, jakie ma ten wyraz w języku obcym. Najnowsze zapożyczenia semantyczne pochodzą oczywiście z języka angielskiego.

Inne przykłady: *definiować* - «formułować definicje, objaśniać znaczenie słowa lub pojęcia»; nowa pożyczka - ang. *to define* «określać, nazywać»; *dokładnie* - «ściśle, precyzyjnie, skrupulatnie»; nowa pożyczka - ang. *exactly, exactly, yes* w znaczeniu «zgoda z tym, co mówi partner» (po polsku: *oczywiście!, racja!, właśnie tak!, pewnie, że tak!, no tak!*); *autor* - 1. «twórca dzieła sztuki, naukowego, literackiego»; 2. «inicjator, projektodawca» - błędnie: ten, kto coś zrobił, dokonał czegoś, sprawca, zdobywca, np.: autor zwycięstwa, autor gola; *edycja* - 1. «ogłoszenie drukiem, wydanie czegoś»; 2. cykl zawodów sportowych; seria - błędnie: każde zjawisko powtarzające się, np. edycja konkursu, edycja festiwalu; *korespondować*- 1. «pisać listy, kontaktować się listownie» - nadużywane w znaczeniu 2. książkowym «pozostawać w związku z czymś, odpowiadać czemuś», np.: obraz koresponduje z kolorem wnętrza; moje poglądy korespondują z tym ujęciem; *kondycja* - «sprawność fizyczna, forma, stan fizyczny człowieka» nowa pożyczka - ang. *conditior*

«stan», kondycja polskiej gospodarki, kondycja finansowa polskiej kultury, kondycja zabytków Krakowa.

Językoznawcy mówią, że ten rodzaj zapożyczeń jest i podstępny; i groźny dla języka. Powodują bowiem one przyśpieszony rozwój znaczeń wyrazów już istniejących, wprowadzają wieloznaczność, szerszą łączliwość, co nie jest korzystne dla procesu porozumiewania się. Spróbujmy przekonać się o tym, patrząc na nowe połączenia wyrazowe, jakże współcześnie częste: *serwować wiadomości, przyjazny dla środowiska, inteligentny samochód, inteligentny proszek, generacja kosmetyków, warsztaty poetyckie, adresować spostrzeżenia, trening psychologiczny*. Zastanówmy się, na czym polega nowe użycie wyróżnionych wyrazów. W połączeniach z jakimi wyrazami były używane dotychczas.

W typie zapożyczeń ukrytych mieścić się będzie także zjawisko naśladowania obcych duchowi języka polskiego struktur składniowych typu: *biznes plan* (zamiast *plan biznesu, plan biznesowy*), *seks-symbol* (zamiast: *symbol seksu*); *auto-naprawa, auto-części, auto-salon* (zamiast: *naprawa samochodów, części samochodowe, salon samochodowy*). Takie połączenia, w których człon określający stoi na pierwszym miejscu i jest nieodmienny, najbardziej naruszają strukturę gramatyczną naszego systemu językowego. To tak, jakbyśmy zaczęli mówić *pomidor-zupa* (nie: *zupa pomidorowa*) lub *skóra-buty* (nie: *buty skórzane*). Inne jeszcze z licznych przykładów: *Kredyt Bank, mass media, sport telegram, wideo film, Grill Chata, Stek Gazda, But Hala*, spróbujmy sami przełożyć na poprawną polszczyznę.

Zapożyczamy z innych języków nie tylko obce wyrazy, ale także obce zachowania pozasłowne. Najnowsze zapożyczenia w tym zakresie to coraz częściej stosowany przez młodych ludzi (np. dziennikarzy prowadzących programy dla młodzieży i samą młodzież) angielski okrzyk *wow!* (wymawiany jako łoi lub łał) dla wyrażenia zachwyty, podziwu, zaskoczenia. Okrzyk ten używany bywa zamiast polskich okrzyków: *ojej!, jejku!, ach!* Młodzież często też używa pochodzącego z kreskówek okrzyku *upss!*.

Jak odpowiedzieć na zadane w tytule pytanie? Za zapożyczeniami przemawia wiele: naturalność rozwoju kultury i języka, wartościowe pozostawanie w kontakcie z innymi kulturami, postęp cywilizacyjny, międzynarodowa wymiana naukowa... Przeciw: głównie bezmyślność naśladownictwa.